

Polityka
Warszawa
12/18-10-22
T. / Nr 42

Stary Roger 4/6

Karol Szymanowski, **Król Roger**, reż. Romuald Wicza-Pokojski,
Opera Bałtycka

Oglądając najważniejszą operę Szymanowskiego, nie zastanawiamy się specjalnie, w jakim wieku jest jej tytułowy bohater. Na pewno nie jest bardzo młody, o czym świadczy zachowawczość jego postawy, ale też ze względu na partię wokalną nie wydaje się w podeszłym wieku. W gdańskim spektaklu jest stary, umierający, a w ostatnim akcie występuje już jako duch (choć tego trudno się domyślić, nie przeczytawszy wcześniej reżyserskiego skrótu libretta). Tym większym więc kontrastem dla niego jest Pasterz, nawet w tekście opisany jako „młodzik”. Konflikt postaw życiowych i poglądów staje się tu więc konfliktem pokoleń, a starość Rogera jest usprawiedliwieniem jego niemożności otwarcia się na świat. Mimo mankamentów (trzeci akt jest nieprzekonujący) ciekawie jest spotkać się z trochę innym spojrzeniem niż to, które zwykle się stosuje, widząc w Rogerze stróża porządku, a w Pasterzu wichrzyciela czy przywódcę sekty. Do tego dyskretne dekoracje i ruch sceniczny, a także strona muzyczna świetnie przygotowana przez Yaroslava Shemeta, dyrektora Filharmonii Śląskiej. Spektakl ma dwie obsady zupełnie od siebie różne, ale koncepcja głównego bohatera została stworzona pod kątem jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej jego odwórcy w pierwszej obsadzie, **Leszka Skrli**.



DOROTA SZWARCMAN